Cena egz. 30 Mk. z dodat. ilustr. 50 Mk. **Należytość pocztowa opłacona gotówką.**

Nr. 27. Kraków, dnia 2. lipca 1922. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na II. kwartał 260 Mk. z obrazkami 300 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 120 M. w tekście 150 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Jaką chcemy prowadzić politykę, wojenną czy pokojową?

Niebezpieczeństwo wojny. Usunąć Skirmunta!

Jedną z najważniejszych spraw każdego dzisiejszego państwa jest stosunek do zagranicy, do sąsiadów bliższych i dalszych, czyli t. zw. polityka zagraniczna. Jeżeli bowiem już na małej wsi musi się jeden sąsiad liczyć z drugim, czy to w sprawie przejazdu na pole, czy pomocy przy pracy na roli, w nieszczęściu i t. d., tembardziej musi się dzisiaj liczyć jedno państwo z drugiem w sprawach, które tak jedno jak i drugie państwo dotyczą. **Polska nie jest samą na świecie.** Musi się ona oglądać na sąsiadów, co się u nich dzieje, czego inne państwa od Polski się domagają, a czego Polska od sąsiadów żąda.

Wiadomo już naszym Czytelnikom, że obecnie przesilenie rządowe w Polsce spowodowały sfery t. zw. belwederskie, niezadowolone właśnie z polityki zagranicznej min. Skirmunta. Gazety belwederskie, jak „Kurjer krak.“, „Czas“, „Robotnik“, „Naprzód“ i inne rozpisywały się szeroko, że Polska otoczona wrogami, którzy zbroją się na jej zgubę, a tu min. Skirmunt przyglądał się milcząco układowi niemiecko-bolszewickiemu, czesko-rosyjskiemu. **„Trzeba więc zażegnać niebezpieczeństwo wojny.** Dlatego Naczelnik Państwa **zażądał dla celów wyłącznie defenzywnych daleko idących kredytów** na obronę granic wschodn.“ (40 miljardów! dop. red.) — a tu p. Michalski pieniędzy dać nie chce i ośmiela się mówić, że **„naród wojny nie chce“.** (Zob. „Ill. Kurjer codzienny“ nr. 152 z dn. 9 b. m.).

Niepozostawało więc nic innego, jak usunąć p. Skirmunta i Michalskiego, a wybrać taki rząd i takich ministrów, którzyby i kredytów na wojsko nie skąpili i politykę zagraniczną inaczej, niż p. Skirmunt prowadzili. **Te dążenia sfer belwederskich popiera całą siłą klub poselski piastowców, stapińczyków,** socjalistów, a także dodajmy, żydów i Niemców. Już samo to towarzystwo ostatnich dwu klubów daje nam dużo do myślenia; bo, że Niemcom i żydom na niepodległości Polski wcale nie zależy, w to chyba żaden Polak nie wątpi. Lud polski jednak powinien sobie zdawać jasno sprawę z tego, czy taki kierunek polityki zagranicznej, który popiera obecna lewica i niektórzy ludowi przedstawiciele, jest dla ludu bezpieczny i pożyteczny, czy też może grozi nam wielkiem niebezpieczeństwem. A w takim razie lud powinien wyciągnąć z tego wniosek, czy uchwalać posłom piastowsko-lewicowym wotum zaufania, **czy też wyrazić im dobitnie swoją nieufność.** Rozważmy krótko.

Jaką politykę prowadził p. Skirmunt?

Jakąż politykę zagraniczną prowadził p. Skirmunt? - Odpowiadały na to wszystkie prawie gazety, że **politykę pokojową. Co to znaczy?** Oto dzisiaj, po strasznej czteroletniej, a u nas siedmioletniej wojnie, **pragną wszystkie narody pokoju.** Pragnienie to jest odruchowe i żywiołowe. Wszak **dość już krwi się polało,** dość łez wylały matki i żony, dość już wdów, inwalidów i sierót, dość zniszczenia, biedy i ucisku. Ten nastrój pokojowy w narodach wyczuł p. Skirmunt i wedle niego się kierując, co zresztą odpowiada pragnieniom wszystkich nas, prowadził zdecydowaną jasną, stanowczą politykę zagraniczną, zmierzającą nie do zawierania umów wojskowych, ale traktatów handlowych, nie kupował kul do karabinów i armat, ale maszyny dla rolnictwa i przemysłu, nie starał się o pożyczki na wojsko, ale na wzmożenie ruchu handlowego. Polityka ta t. zw. pokojowa znajdowała wszędzie jak największe uznanie i u nas w kraju i zagranicą. **Zadawała ona kłam rozszerzanym o nas wieściom,** że naród polski jest szowinistyczny, że dąży do podboju sąsiednich ludów jak Rusinów, Białorusinów, Litwinów (w których to wieściach, naszem zdaniem, wielce zawiniła szowinistyczna polityka zagraniczna narodowej demokracji), wreszcie, że są u nas ludzie, którym nie tylko nie wystarczają obecne granice, ale którzy myślą o wyprawach na Kijów, czy Moskwę. Polityka Skirmunta zadała tym wieściom cios śmiertelny. **Polska stawała się jednem z tych państw,** które dążyły i dążą do pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych.

Komu zachciewa się wojny?

Są jednak w każdym narodzie ludzie, którzy **dla celów osobistych, utożsamianych** niestety w pysznem zaślepieniu **z dobrem narodu, pragną jeszcze wojny.** Są to pewne sfery, jest to **ograniczona liczba osób,** spiskujących na życie obywateli. Są to ludzie, którym wojna dała zaszczyty, o jakich dawniej ani nie marzyli, majątek, jakiego dawniej nie mieli, albo też ludzie, którym wojna zabrała to, co zabrać musiała, a więc uprzywilejowanie kosztem innych obywateli państwa. I nie dziwimy się wcale, że np. takiemu oficerowi pruskiemu, który przed i w czasie wojny uważany był za pół boga, uśmiecha się nowa wojna.

„Może się wróci dawny stan...“ dzisiaj „w cywilu“ straciło się wiele na... zaszczytach. A więc niech zginie znowu z kilkaset tysięcy ludzi — byle moja ambicyjna pycha była zaspokojona.

Drugim znowu uśmiecha się co innego. Możeby tak przy rządach wojskowych, przy blasku jakiegoś „zwycięstwa“, okupionego krwawemi łzami biednych żołnierzy i ich rodzin, łzami i przekleństwem narodu, możeby udało się zyskać koronę?... Wszak Pepina Małego niegdyś żołnierze królem obwołali... Fakt dokonany, naród staje się znowu igraszką i zabawką w rękach „oświeconego“ tyrana, który myśli swoje uważa za najlepsze, a plany swoje za najbezpieczniejsze, a rozkazy swoje za najmądrzejsze.

Nie dziwimy się więc, że takim i tym podobnym ludziom uśmiecha się wojenka. Tacy ludzie są w Niemczech, tacy ludzie są w Rosji, tacy ludzie są niestety i u nas. Ale powiedzcie szan. Czytelnicy, **czy posłowie przez nas do Sejmu wybrani, mogą popierać taką politykę zagraniczną, któraby nie do pokoju, lecz do wojny prowadziła?** Chyba nie znajdzie się wśród was ani jeden, któryby powiedział — że tak. Kto wojennej chce polityki, **ten jest tyle razy zbrodniarzem i mordercą, ile niewinnych ludzi na takiej wojnie zginie, tyle razy podpalaczem,** ile domów się spali, **tyle razy złodziejem,** ile dobytku i własności naszej się zmarnuje.

Czy polityka wojenna może nas uratować?

Ale u nas są jeszcze inni ludzie, którzy powiadają: **My nie chcemy wojny zaczepnej, ale chcemy się na wszelki wypadek przygotować do wojny,** gdyby nam ją wydano. A że mogą nam ją wydać, to świadczą o tem fakta, że armja niemiecka i bolszewicka się zbroi. Front nasz zachodni ma 1350 klm. długości (łącznie z Prusami i Warmją), a wschodni 1050 klm., Niemcy mogą wystawić armję 1 i pół miljona, a bolszewicy 5 miljonów — nie mówiąc już o samolotach, gazach i t. d. i t. d.

Cóż na to odpowiedzieć? Oto jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że każdy **naród ma prawo się bronić,** gdy jest napadnięty. W tym celu jeszcze niestety w dzisiejszych stosunkach musimy znosić ciężar straszny, t. zw. militaryzm, czyli utrzymanie wojska i marnowania młodych sił, czasu i pieniędzy. — Jednakże zapytać można, **czy polityka podwyższania wojska może nas uratować? Stanowczo nie!** Po pierwsze dlatego nie, że na łączną liczbę wojsk Niemców i Rosji 6 i pół miljona, musielibyśmy mieć **najmniej za trzy miljony żołnierzy pod bronią** — licząc, iż armje nieprzyjacielskie będą na innych frontach zajęte, co nie jest pewnem. Tyle zaś wojska wystawić nie potrafimy. Powtóre utrzymanie wielkiej armji **wtrąciłoby nas w rozstrój gospodarczy** i rewolucję społeczną z powodu drożyzny, a to już samo równa się niewoli. W każdym zaś razie nie potrafimy przeciwstawić Niemcom wystarczającej ilości gazów, masek i aeroplanów, bo jesteśmy wprost do tego nie przygotowani

W potędze miłości i sprawiedliwości leży pokój świata.

A zatem nie w sile wojska, ale w sile prawa i sprawiedliwości, czyli w sile polityki pokojowej i ugodowej szukać musimy ratunku. Są pewne prawdy, pewne zasady, których najpotężniejsza armja zniszczyć nie potrafi. Któreż wojsko zdoła np. pokonać tę prawdę, że jeden a jeden jest dwa? Tak samo **żadna potęga, prócz Boskiej, nie zdoła nam odebrać prawa do niepodległości**, nie zdoła wykorzenić z narodów poczucia sprawiedliwości, obowiązku wspólnej miłości, którą osobnem przykazaniem obwarował Bóg. I do tej właśnie sprawiedliwości się odwoływać, tę sprawiedliwość względem drugich wypełniać **choćby i kosztem własnego narodowego zaparcia się**, to jest zadaniem polityki pokojowej, którą zapoczątkował u nas p. Skirmunt.

Tak myśli z pewnością zbiorowa dusza polska i takiej, t. j. pokojowej, na sprawiedliwości i na miłości narodów opartej polityki zagranicznej, pragnie lud polski.

Czy jednak ci, którzy obecnie o losach polityki naszej zagranicznej rozstrzygają, **mają wiarę w potęgę sprawiedliwości i ostatecznego zwycięstwa prawdy?**

Czy ci, którzy się oficjalnie dzisiaj tak namiętnie wojennej polityce przeciwstawiają, mają w sercu to przekonanie, że **z praw narodu trzeba czasem ustąpić dla miłości przez Chrystusa nakazanej na rzecz innego narodu?**

Czy jest już w Polsce na tyle „ludzi nowych“, którzy pokój świata widzą w miłości a nie w szowinizmie i podsycanej nienawiści narodów?

Najbliższa przyszłość odpowie nam na te pytania. W każdym razie my, członkowie S. K. L. jesteśmy zwolennikami polityki pokojowej, na chrześcijańskiej miłości innych narodów opartej. Nie chcemy się wspólnie mordować, ale wspólnie sobie pomagać.

Sprawy polskie i zagranica.

Przesilenie rządowe dobiegło końca. Klub Zjednoczonych ludowców z Witosem i Ratajem na czele, obalił kandydata Sejmu na premjera, Przanowskiego. Przez ten opór piastowców, stapińczyków i socjalistów **przedłużyło się przesilenie o 10 dni.** W tym czasie chcieli socjaliści przy pomocy ludowców zrobić zamach na uchwałę Sejmu w Komisji głównej, ale się im nie udało gdyż wniosek o ponowne rozpatrzenie wątpliwości Nacz. Państwa Sejm odrzucił. Komisja główna w osobie Marszałka, zwróciła się ustnie do Nacz. Państwa, aby wyznaczył osobę kandydata.

Śliwiński Artur, premjerem. Nacz. Państwa polecił organizację gabinetu wiceprezydentowi m. Warszawy, Art. Śliwińskiemu. Śliwiński jest znanym w Warszawie lewicowcem, dawnym współpracownikiem socjalistycznego Narodu, bezwzględnie posłusznym Naczelnikowi Piłsudskiemu. Jako do lewicowca Klub nasz nie ma do nowego premjera zaufania. Wyraził to dobitnie p. Matakiewicz mówiąc: „Wyznaczenie Pana pojmuje się tak, jakby Nacz. Państwa **samego siebie** wyznaczył“. P. Śliwiński utrzyma się głosami żydów, którzy zato żądają **obywatelstwa polskiego dla setek tysięcy żydów rosyjskich.** Droga do bolszewizmu otwarta. Zmiany w poszczególnych tekach do chwili, gdy nr. zamykamy, jeszcze nam nie znana. To pewne, że Skirmunt usunięty.

Skutki przesilenia. Wywołane przez Nacz. Państwa przesilenie rządowe, a przez miesiąc podtrzymywane przez piastowców, socjalistów i innych żydów, odbija się już na naszych kieszeniach. Marka polska idzie znów na dół. Dolar na początku przesilenia kosztował 3.950 mk. dziś kosztuje 4.500. Grupa banków amerykańskich, która miała udzielić Polsce 40 miljonów dolarów pożyczki, wstrzymała dalsze w tej sprawie rokowania.

Konferencja w Hadze rozpoczęła się 16 czerwca. Nie zapowiada się wcale interesująco. Nie wiele do niej przywiązują wagi wogóle. Najliczniej zjechali się przedstawiciele prasy francuskiej i angielskiej. Mała ententa wysłała wspólne przedstawicielstwo. Z ramienia Polski pojechał wicemin. Strassburger i Filipowicz.

Poincare odbył 19 czerwca konferencję z L. Georgem w Londynie. O czem radzili dwaj premjerzy i co uradzili, o tem skąpo wiadomości w gazetach. Oficjalnie podają, że przyjaźń Francji z Anglją wzmocniono.

W Niemczech zanosi się od dłuższego czasu na przewrót, który grozi nową wojną europejską. Mianowicie t. zw. partja narodowo-monarchiczna, złożona z dawnych oficerów wojskowych, urzędników, generałów i innych „junkrów pruskich“ dąży całą siłą do obalenia obecnego ustroju republikańskiego, do bojkotowania warunków traktatu wersalskiego, wreszcie do wojny o zabrane Niemcom obszary. Partja ta ma tajne organizacje wojskowe, pod nazwą różnych stowarzyszeń sportowych, gimnastycznych i t. d., które w jednej minucie mogą się zmienić w karne kadry „germańców“. W związku z celami tej partji pozostaje ostatnie morderstwo, popełnione w Berlinie na osobie ministra spraw zagran. Rathenaua (żyda). Rathenau był przedstawicielem tych sfer, które dążyły do wykonania warunków traktatu wersalskiego. Należny Francji dług starał się były minister wypłacać, robiąc w rządzie Wirtha nacisk, aby znowu podnoszono podatki. A trzeba wiedzieć, że w Niemczech jest już każda kura opodatkowana. Nie dziwić się więc, że ludność oburza się na ciężary podatkowe, które chce ze siebie zrzucić przez obalenie traktatu wersalskiego. Morderstwo min. Rathenau'a przyspieszy wybuch walki między monarchistami a republikanami w Niemczech. Podobno Bawarja ma się pierwsza wyłamać ze związku wrogo parlamentu i ogłosić się królestwem i stanąć na czele innych państw i księstw związkowych, jak dawniej Prusy. Zbytecznem dodawać, że taki bieg wypadków byłby dla Polski wielce niebezpieczny.

Dodać należy, że Rathenau był jednym z tych, na których ciąży straszna odpowiedzialność za wojnę wszechświatową. Bóg go już osądził za te miljony udręczonej, biednej ludności we wszystkich krajach, więc oszczędzić mu trzeba gorzkich wspomnień, ale gdyby nie centrale Rathenau'a, które dostarczały wojsku niemieckiemu surowców na kule, byliby Niemcy już w r. 1916 wojnę skończyli, bo był czas, że jeszcze tylko na kilka godzin miało wojsko niemieckie amunicję. Z ratunkiem dla Niemiec pospieszył wtedy Rathenau.

W Austrji rozwija się agitacja za przyłączeniem Austrji do Niemiec. W agitacji tej przodują socjaliści. Bankructwo pieniężne w Austrji sztucznie przez żydów wywołane, powstrzymał rząd przez utworzenie Banku rządowego o podkładzie frankowym.

W Jugosławji Chorwaci, przyłączeni do państwa południowo-słowiańskiego, okazują swe niezadowolenie z rządów serbskich. W Zagrzebiu przyszło na placu teatralnym i na sąsiednich ulicach do gwałtownego starcia między chorwacką grupą separatystyczną a grupą serbofilską. Serbofilscy demonstranci urządzili z okazji ślubu króla pochód przez miasto. Z obu stron strzelano. Odbyły się też manifestacje krzykliwe przed redakcjami dzienników.

Przesyłki amerykańskie dla ubogiej ludności zwolnione od cła. Interwencja posła Matakiewicza.

Na skutek interwencji posła Dra Ant. Matakiewicza u p. ministra skarbu, Dra Michalskiego, jako nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, wydało Ministerstwo Skarbu (Departament ceł) **zarządzenie zwalniające od cła t. zw. „dary amerykańskie“**, t. j. przesyłki nadsyłane przez braci naszych z Ameryki rodakom w kraju zawierające odzież, ubranie, bieliznę, a nawet i środki żywności.

Przed wydaniem tego zarządzenia **pobierano od starego ubrania po kilka tysięcy marek tytułem cła**, tak, że nieraz strona nie wykupywała przesyłki, gdyż cło było wyższe, niż wartość takiego daru amerykańskiego.

To też zarządzenie dołączone jest wielkiem dobrodziejstwem dla uboższych warstw ludności i należy się szczera wdzięczność Drowi Matakiewiczowi, iż spowodował wydanie tego zarządzenia. Brzmi ono, jak następuje:

„Wobec nieustającego nagromadzenia się w niektórych urzędach pocztowo-celnych wielkiej ilości przesyłek pocztowych, zawierających dary dla ubogiej ludności kraju, t. zw. „dary amerykańskie“, Ministerstwo Skarbu uznaje za stosowne wydanie zarządzeń, upraszczających manipulacje, związane z odprawą celną i zwolnieniem od cła tych przesyłek. Zarządzenia te mają przedewszystkiem na celu umożliwienie adresatom odbioru w jak najkrótszym czasie ich przesyłek ze składów pocztowocelnych, bez wyczekiwania rozstrzygnięcia przez Ministerstwo skarbu próśb odbiorców o zwolnienie zdeponowanych na składzie przesyłek od cła i opłat manipulacyjnych.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu w ślad rozporządzenia z dnia 2 kwietnia b. r. L. DC/2840 II/22, upoważnia wszystkie urzędy celne I-szej klasy (główne urzędy), aby aż do dalszego zarządzenia zwalniały same we własnym zakresie od cła i opłat manipulacyjnych na zasadzie art. 11 p. 4 rozporządzenia o taryfie celnej (Dz. U. Nr. 51 poz. 314 z r. 1920) wyżej wymienione przesyłki pod następującymi warunkami:

W przesyłkach pocztowych z darami Urzędy celne mogą zwalniać tylko **używaną odzież, bieliznę i obuwie** oraz przedmioty codziennego zapotrzebowania, które ze względu na swój charakter drobnych podarków i ich stosowną ilość nie nasuwają urzędowi żadnych wątpliwości co do swego przeznaczenia.

Inne przedmioty nasuwające, czy to ze względu na swą jakość, czy ilość wątpliwości co do filantropijnego charakteru, nie mogą być zwalniane od cła, jak również nie mogą być zwalniane i przesyłki nadchodzące zbiorowo w większej ilości na imię jednego adresata, budzące tem samem podejrzenie, iż **przesyłane są do handlu** pod pokrywką darów, celem uniknięcia wpłacenia należności celnych.

Ministerstwo Skarbu zaznacza przy tej sposobności, że rewizja celna przesyłek zawierających t. zw. dary amerykańskie, winna być wprawdzie dokładna, **ale nie małostkowa**, co powoduje jedynie wstrzymywanie i niepotrzebne gromadzenie się przesyłek. Drobne więc przedmioty, jak np. grzebienie, wstążki, szpilki, pojedyńcze sztuki cygar i papierosów, papier listowy i t. p., nie będące towarem w znaczeniu celnem, **należy zwalniać od cła**. Intencją Ministerstwa Skarbu jest, aby rzeczone przesyłki były przez urzędy celne **bezzwłocznie i bez wszelkich niepotrzebnych trudności** odprawiane i aby w ten sposób dało się w przyszłości uniknąć zażaleń skierowywanych w tym względzie w ostatnich czasach tak często do władz celnych.

Ministerstwo Skarbu wyraża nadzieję, że interesowane urzędy celne interpretując w sposób właściwy powyższe wskazówki, przyczynią się ze swej strony do rozwiązania trudności celnych, związanych z akcją t. zw. darów amerykańskich.

W razie jakichkolwiekbądź wątpliwości rozstrzygnięcie ich należy do kompetencji władzy, II. Instancji, poczem dopiero przysługuje stronie prawo ew. odwołania się do decyzji Ministerstwa Skarbu.

Za Ministra Skarbu: Dzierzgowski,
Dyrektor Departamentu Ceł.

Co może dać Górny Śląsk rolnikom?

Przyłączona do Polski część Gór. Śląska jest w przeważnej części wybitnie przemysłową. Środowiska fabryczne mieszczą w sobie po kilkaset tysięcy ludzi, którzy pracują w kopalniach, hutach, fabrykach i produkują m. in. na wielką skalę nawozy sztuczne, tak bardzo rolnikom naszym potrzebne. Jednakże robotnicy fabryczni muszą jeść. Potrzebują koniecznie produktów rolniczych i to wagonami dziennie. Za te produkty rolnicze wysyłają fabryki nawozy sztuczne dla gospodarstw rolnych niezbędne,. jak żużle, kainit itp. po cenach znacznie zniżonych.

Chodzi więc teraz o to, kto te nawozy sztuczne będzie zabierał— chłopi niemieccy, czy polscy, czy my? Odpowiedź łatwa. Ten będzie zabierał, kto robotnikom Gór. Śląska dostarczy zboża, jarzyn, mleka i t. d. Jeśli to uczynią gospodarze z Polski, to oni zabiorą po zniżonych cenach nawozy sztuczne. Ale dostarczanie produktów rolnych G. Śląskowi musi być poparte przez Sejm i Rząd, bo tu chodzi o aprowizację na wielką skalę. Wszak ogólna liczba ludności, w przyznanej Polsce Górnego Śląska wynosi **1,627.632 osób, z czego zmuszonych do zaopatrywania się w drodze zakupów żywności jest 912.073 osoby.**

Zapotrzebowanie np. samego mleka na G. Śląsku, licząc pół litra na głowę **dziennie, wynosi przeszło 200 tysięcy litrów dziennie,** która to ilość będzie musiała być sprowadzana z Polski albo z Niemiec. Województwo śląskie, zdając sobie sprawę z tego, że mleczarstwo w Polsce nie jest jeszcze przygotowane do pokrycia zapotrzebowania G. Śląska w mleko, **było zmuszone zawrzeć z Niemcami umowę** o dostawę mleka w ilości 18.000 litrów dziennie, oddając **wzamian jedną część całej produkcji nawozów sztucznych.** Ponieważ rokowania z kilku mleczarniami polskiemi nie dały wyniku, przeto wydział aprowizacyjny województwa śląskiego zmuszony był pozawierać dalsze kontrakty w celu otrzymania mleka zagranicznego **wzamian za węgiel i nawozy sztuczne.** Toteż wydział aprowizacyjny zwracał się do obywateli ziemskich w Polsce osobną prośbą, zwłaszcza na ziemiach granicznych ze Śląskiem o zorganizowanie dostawy mleka na G. Śląsk, **aby w ten sposób uratować węgiel i nawozy dla rolnictwa polskiego.**

Widzimy więc, że sprawa jest niesłychanie ważna i pilna dla rolników. Trzebaby czemprędzej zorganizować hurtowną dostawę produktów rolnych, na G. Śląsk, ułatwić dowóz przez dostarczenie odpow. ilości wagonów, pożyczyć gotówki na zakup i t. d. Ale sprawy tej nie widzą jakoś ci różni przyjaciele chłopscy, Witosy i Rataje, Stapińscy i inne Diamenty, którzy w tej tak ważnej chwili zwłaszcza dla zachodniej Małopolski rolniczej **kłócą się o mandaty do przyszłego Sejmu i o teki ministerjalne na czas wyborów.** Jeżeli chłopi nie będziecie mieć na jesień nawozów sztucznych dla poprawy roli, albo będziecie musieli fałszywe żużle od żydów za drogie pieniądze kupować, **to sobie zapamiętajcie, że macie to do zawdzięczenia posłom piastowskim i innym „przyjaciołom ludu“, którzy na oku mają interesa swoje, a nie ludowe.**

Budowa dróg i regulacja rzek w Województwie Krakow. Jaki jest stan obecnie a jakie plany na przyszłość.

Dyrektor odbudowy województwa krakowskiego, inż. Dudek, udzielił prasie m. in. następujących informacyj w sprawie obecnego stanu drogowego i budowlanego w woj. krakowskiem.

Roboty publiczne w województwie krakowskiem obejmują: 1) budowy i utrzymania dróg oraz mostów państwowych i t. zw. wojewódzkich, 2) regulacje, meljoracje i zabudowania górskich potoków, oraz meljoracje rolne (drenowanie), 3) budowy i konserwacje gmachów państwowych, regulacje miast i zdrojowisk, wreszcie opiekę nad t. zw. techniką komunalną.

Sieć dróg w województwie krakowskiem obejmuje około 1000 km. dróg państwowych, z górą 1000 km. dróg wojewódzkich, 3500 km. dróg powiatowych, gminnych szutrowanych i 5500 km. dróg gminnych nieszutrowanych. — Ogółem wraz z dojazdami kolejowymi sieć **dróg** w województwie krakowskiem wynosi **około 11.000 km.**, tak, że po sieci województwa pomorskiego jest najgęstsza w całej Polsce. Z nowych dróg, których budowa w tym roku zostanie rozpoczęta, wymienić należy: drogę „Jeziorowkę“ ze Szczakowej do Modrzejowa na Górnym Śląsku i drogę Nowy Targ-Trybs-Łapsy, która połączy odnośne objekty Podhala i Spiszu. W najbliższym czasie będzie też przebudowana droga Grybów, Krynica, Leluchów. Wreszcie projektowana jest budowa drogi z Krakowa do Ojcowa, miejscowości odległej od Krakowa o 18 km. która dla braku dobrego gościńca jest trudno dostępna. Na konserwację i odbudowę dróg w województwie krakowskiem przyznał rząd na b. r. **320,000.000 mk.** kredytu, który stanowi zaledwie jedną piątą część potrzebnego kredytu w stosunku do przedwojennej dotacji.

W zarządzie dyrekcji odbudowy województwa krakowskiego znajduje się **14 mostów żelaznych i 147 drewnianych,** łącznej długości 9647 m. Tegoroczna klęska powodzi lodowej zniszczyła cały szereg prowizorycznych mostów drewnianych, zbudowanych przez wojsko w czasie wielkiej wojny, co zmusiło rząd do przyspieszenia odbudowy mostów. Kredyt przyznany w b. r. na ich naprawę wynosi 340,000.000 mk.; z tego udzielono około **45,000.000 mk. na odbudowę mostów powiatowych i gminnych.** Ogółem w odbudowie znajduje się 16 mostów na drogach państwowych i 13 mostów na drogach wojewódzkich. Prócz tego buduje się dwa mosty żelazno-betonowe, jeden pięcioprzęsłowy, długi na 132 m. w Oświęcimiu na Sole, drugi o długości 54 m. w Nowym Sączu na Kamienicy. Ogółem **odbudowanych ma być około 55** mostów prowizorycznych na Wiśle, Dunajcu, Wisłoce, Ropie, Skawie, Popradzie i t. d.

Przed wojną istniało na terenie województwa krakowskiego **30 kierownictw regulacyj rzek,** oraz zabudowań górskich potoków. **Kierownictwa te połączono obecnie w 9 urzędów wodnych,** a osobno tylko prosperują: kierownictwo budowy zbiornika wody na Sole w Porębie dla elektryfikacji kraju i ekspozytura biura meljoracyjnego dla drenowania gruntów. Zarząd wodny w Krakowie przeprowadza obwałowanie Wisły i meljoracje doliny od ujścia Przemszy pod Oświęcimem do Niepołomic, względnie potoku kościnnickiego, a nadto reguluje Rudawę od Woli Justowskiej w górę powiatu krakowskiego i chrzanowskiego. Zarząd wodny w Bochni obwałowuje prawy brzeg Wisły od Niepołomic do Woli Rogowskiej nad Dunajcem; zarząd w Wadowicach reguluje Skawę od jej ujścia do Suchej; zarząd wodny w Oświęcimiu obwałowuje Wisłę od Dankówki do Przemszy i poniżej; zarząd wodny w Tarnowie reguluje Dunajec od Zglobic do ujścia Łososiny, dalej obwałowuje Dunajec w dolinie zakliczyńskiej, oraz konserwuje roboty meljoracyjne w pow. dąbrowskim; zarząd wodny w Nowym Sączu przeprowadza regulację Dunajca od ujścia Łososiny w górę, regulację Popradu oraz Białego i Czarnego Dunajca; zarząd wodny w Żywcu reguluje Solę i Białkę śląską; zarząd wodny w Mielcu konserwuje wszystkie roboty meljoracyjne, wykonane od lat 30 przez b. Wydział krajowy a nadto reguluje Wisłokę od jej ujścia do Jasła. Wreszcie zarząd wodny w Jaśle reguluje Wisłokę od Jasła do Rozstajnego oraz Ropę i Jasiołkę. Poszczególne zarządy wodne przeprowadzają nadto zabudowania całego szeregu górskich potoków.

Prócz przyznanego kredytu w wysokości 131,100.000 mk. dyrekcja odbudowy zażądała dodatkowo na cele regulacyjne i meljoracyjne około pół miljarda marek.

W dziale regulacji miast i uzdrowisk, dyrekcja odbudowy przystąpi w b. r. do opracowania planu rozbudowy i regulacji dla: Zakopanego, Rabki, Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowa. Dla Zakopanego projektowana jest droga na Gubałówkę, która połączy Zakopane z najpiękniejszą południową dzielnicą i umożliwi zabudowanie tegoż stoku. Również zaprojektowaną została droga na Antałówkę od stacji kolejowej do wysokości willi „Sanato“. W niedalekiej przyszłości zamierzona jest budowa drogi do Roztoki dla eksploatacji granitu. W Szczawnicy zaprojektowana została droga od Miedziusia popod Bryarkę, która to droga otworzy niedostępne obecnie południowe stoki i umożliwi dalszą rozbudowę Szczawnicy. Jedną z najpiękniejszych robót, jakie obecnie prowadzi rząd w Krynicy, jest budowa zakładu dla chorych. W tym roku wykończone zostaną bulwary nad Kryniczanką, które zabezpieczą deptak od wylewów. Również rozszerzony zostanie w tym roku wodociąg w Krynicy, a po sezonie rząd przystąpi do odbudowy dwóch skrzydeł domu zdrojowego.

Dodać należy, że wszystkie te prace utrudnia a nawet wprost uniemożliwia ciągła niepewność jaka istnieje w Warszawie. Rządu nie mamy, marka idzie znowu w dół, drożyzna rośnie, koszta się mnożą — a p. Witos, Daszyński i inni „lewyjcowcy“ uniemożliwiają zakończenie przesilenia rządowego.

Żydowska metoda — „Łapaj złodzieja“

Przebieg śledztwa, w sprawie domniemanej zbrodni popełnionej przez Engla w mieście Wągrowcu, powiększa poszlaki, **że popełniona została na tle rytualnem.** Toteż żydzi przerażeni tem, starają się dowieść, że wypadek wyzyskiwany jest **„tendencyjnie“ (!) przez antysemitów** w Polsce.

Jak donosi „Kurjer Poznański“, **żydzi apelują nawet do Kardynała-Prymasa Polski(!),** aby nakazał wołanie z kazalnic Domów Bożych do **„upamiętania ludu polskiego (!) w namiętnościach przeciwżydowskich“ i zaprzestania „prześladowań“** ludu izraelskiego. A rabin poznański, Dr. Gottschalik, **w gazetach niemieckich** stawia publicznie pod adresem prokuratora polskiego trzy pytania: czy w Polsce można bezkarnie językiem i piórem **„oczerniać“ (!)** całe zrzeszenie religijne i **podburzać(!)** przeciwko niemu innych obywateli państwa; czy w Polsce wolno publicznie językiem i piórem zaczepiać bezkarnie rozpoczęte postępowanie sądowe; a po trzecie pyta się p. rabin Gottschalik p. prokuratora Rzeczypospolitej, czy w Polsce istnieje wogóle jakakolwiek ochrona mniejszości religijnych, a jeśli istnieje, czy p. prokurator jest gotów, obronić tej zapewnić poszanowanie, czy też przejść nad nią do porządku dziennego.

Tak to żydzi umieją zawsze **odwrócić od siebie** wszelkie podejrzenia, umieją narobić krzyku i tym krzykiem zagłuszyć głupiego Polaka. Ale głupi z czasem mądrzeją — nawet Polacy.

Cena soli denaturowanej dla bydła.

Na mocy reskryptu Ministerstwa Skarbu Departament Akcyz. i Monopol L. 1636/22 W. III. obecna cena soli t. zw. bydlęcej zdenaturowanej kalkotarem, wynosi 20.000 Mk. za 1000 klgr. loco salina Bochnia, względnie Wieliczka. Celem nabycia tej soli mogą zainteresowane Związki rolnicze i gospodarcze, a nawet sami rolnicy, zwracać się bezpośrednio do Biura sprzedaży soli w Warszawie, Mazowiecka 7.

Od 1 lipca podwyżka opłat pocztowych.

Z dn. 1 lipca, na mocy rozporządzenia ministra poczt i telegrafów, dotychczasowe opłaty pocztowe zostały podwyższone w następujący sposób: listy zwykłe w obrocie miejscowym — 20 mk., w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gr. — 20 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. — 40 mk., kartki pocztowe pojedyncze — 16 mk., z odpowiedzią — 32 mk., druki zwykłe do wagi 50 gr. — 4 m., do 100 gr. — 8 mk., do 1000 gr. — 40 mk. Należytość za polecenie — 30 mk. Paczki do wagi 1 klg. — 50 mk., do 5 klg. — 200 mk. Zwrotne poświadczenie odbioru przy nadaniu 30 mk., po nadaniu 60 mk. Opłaty za przekazy do 1000 mk. — 20 mk., do 3000 40 mk., do 10 000 — 100 mk., do 30.000 — 200 mk., do 100.000 — 550 mk. Dopuszcza się w obrocie wewnętrznym przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 100.000 mk. na jeden przekaz. Ogranicza się wagę druków urzędowych do 2000 gr. Podwyższa się wagę przesyłek mieszanych do 1000 gr. Dodatkową opłatę za przesyłki „poste restante“ pobiera się zasadniczo przy nadaniu. Ogranicza się najwyższy wymiar składowego za 1 paczkę do 1000 mk. Niniejsza taryfa obowiązuje w obrocie wewnętrznym na całym obszarze Rzeczypospolitej z polską częścią G. Śląska i w. m. Gdańskiem.

Górny Śląsk nie przyjmuje obecnie bezrobotnych z poza Śląska.

Kartel związków zawodowych polskich na Śląsku polskim ogłasza: Z chwilą przejścia władzy na Górnym Śląsku, przeszły przez granice wielkie rzesze robotników z całej Polski na terytorjum Górnego Śląska w celu uzyskania pracy.

Ponieważ na Górnym Śląsku pracę uzyskać można tylko przez związki zawodowe względnie przez rady zawodowe, kartel podaje do wiadomości, że stanowczo nikomu z robotników z poza GórnegoŚląska przybywających pracy nie wskaże, ponieważ w polskiej części Górnego Śląska mamy jeszcze bez pracy około 4000 robotników polskich, wypędzonych z niemieckiej części Górnego Śląska. Dopóki ostatni robotnik górnośląski nie uzyska pracy, nie możemy umieścić żadnych robotników z poza Górnego Śląska. Bezrobotnych w Polsce prosimy zastosować się do tego i nie tracić czasu na niepotrzebny przyjazd na Górny Śląsk.

Co żydzi o Polsce uradzili.

Niesłychana walka żydów z narodem polskim, ma swoje korzenie w zagranicznej działalności żydów, którzy w Polsce widzą dla siebie najbezpieczniejsze miejsce. Dążą oni całą siłą do opanowania rządu w Polsce, aby w państwie polskiem zrobić drugie państwo żydowskie. Jakich sposobów chwytają się, aby ten cel osiągnąć, możemy się przekonać z uchwał żydowskiej konferencji londyńskiej z marca 1920, o czem pisaliśmy już zeszłego roku w Nr. „Ludu Katolickiego“ z dnia 31 lipca. Obecnie zamieszcza „Gazeta warszawska“ w nrze 164 b. r. dalsze szczegóły tej konferencji. Donosi mianowicie, że niejaki Stuard Samuel, wysłannik rządu angielskiego do Polski, głosił na konferencji londyńskiej, iż stan żydów w Polsce byłby bardzo pomyślny, gdyby nie inteligencja polska, która przez prasę stara się urobić opinję, że żydów należy wyrugować z Polski drogą bojkotu ekonomicznego.

Jeśli dotąd nie jest on stosowany w rozmiarach dla żydów istotnie niebezpiecznych, wynika to jedynie z niskiego poziomu oświaty wśród włościan, którzy dlatego nie dają się wciągać do walki ekonomicznej z żydami.

Inspektor rządu angielskiego stwierdził następnie szczery zamiar rządu polskiego wprowadzenia w życie traktatu o mniejszościach (!), jednak zauważył, że niżsi urzędnicy stoją temu na przeszkodzie, gdyż przesiąknęli w czasach carskiej niewoli niebywałym antysemityzmem, natomiast wyżsi urzędnicy polscy również tamują tę realizację, gdyż są niewolniczo zależni od opinji społecznej, niechętnej dla żydów.

Po wysłuchaniu tego zebrani żydzi postanowili rozpocząć przeciwko Polsce walkę z pośrednictwem wszystkich organizacji żydowskich na całym świecie, w celu zniewolenia społeczeństwa polskiego do zagwarantowania praw całkowitej autonomji dla żydów (państwo żydowskie w państwie polskiem!).

Najskuteczniejszym środkiem zmuszenia Polski do uległości byłaby, według opinji uczestników narad, walka ekonomiczna:

a) na terenie międzynarodowym przez uniemożliwienie Państwu polskiemu wyjścia z trudnej sytuacji państwowej bez uzyskania pożyczki, wzamian za ustępstwa na rzecz żydów natury polityczno-gospodarczej;

b) na terenie Polski — przez wytworzenie dla żydów spółek i kas pożyczkowo-oszczędnościowych we wszystkich miasteczkach z Centralnym Bankiem w Warszawie. Miljony dolarów wpłynęły na ten cel od żydów z Nowego Jorku.

Kasy te przez udzielanie ulgowego kredytu rzemieślnikom i kupcom żydowskim na zakup towarów, maszyn i surowców zagranicznych uniemożliwiłyby współzawodnictwo polskim kupcom i rzemieślnikom, co musiałoby się zakończyć opanowaniem przez żydów całego życia ekonomicznego, a następnie politycznego w Polsce. Że tak się już dzieje, widzimy to dokładnie.

Wykonanie tego planu polecili żydzi na konferencji londyńskiej żydowi Dr. Jochelmanowi. Mamy tu więc nowy dowód, jakimi przyjaciółmi naszymi są żydzi i do czego dążą w Polsce. Mamy świadectwo, że żydzi najbardziej boją się polskiej inteligencji, ale nie tej „najwyższej“, tylko tej poczciwej, katolickiej i wierzącej inteligencji „niższej“, a następnie boją się uświadomienia gospodarczego i politycznego na wsi polskiej.

Dział gospodarczy.

Jak wyprowadzać bydło z pożaru.

Gdy się czyta lub słyszy opowiadania o pożarach, często słyszy się, że temu czy owemu gospodarzowi spaliło się bydło czy konie. Dzieje się to często nie z winy ludzi, lecz dlatego, że bydło samo nie chce ze stajni wyjść. To też podajemy parę uwag, opartych na doświadczeniu, jakich użyć trzeba sposobów, by bydło z pożaru wyprowadzić i uratować.

Konie najpierw, gdy pożar wybuchnie, są przestraszone zwykle światłem, hałasem i krzeniem się ludzi i bardzo trudno wyprowadzić je ze stajni. Otóż jedyny sposób jest włożyć na konia uprząż, szleje czy chomąta bez zbytniego zapinania i wyprowadzać go na pole. Zdaje się wtedy koniowi, że idzie jak codzień do roboty, odrazu się uspokaja i wychodzi spokojnie. Bez uprzęży dają się wyprowadzać tylko te konie, które często chodzą na pastwisko, i te jednak trzeba wziąść za grzywę, żeby myślały, że idą się paść, bo inaczej stawiają opór przy wyprowadzaniu.

Bydło rogate daje się wyprowadzać łatwo, byle wyganiać je spokojnie, bez zbytniego zamieszania. Niektórzy spuszczają bydło w razie pożaru na prędce z łańcuchami na szyji, lecz to tylko bydlęciu przeszkadza i sprawia zamieszanie. Krowy wtedy nieprzyzwyczajone chodzić z łańcuchami na szyji, nadeptują na łańcuchy i zamiast wychodzić, zaniepokojone, zaczynają się kręcić po oborze.

Najtrudniej wyprowadzać z pożaru owce, bo przy najmniejszym popłochu zbijają się do kupy, a nawet wygnane daleko od owczarni, zawracają i wpadają w ogień. By je z owczarni wyprowadzić, trzeba najpierw jednego barana lub owcę prowadzić, tylko za takim przewodnikiem stado całe pójdzie, same zaś owce pędzone bezładnie nie pójdą. Tak np. w jednem miejscu dwóch owczarków złapano za rogi barana-przewodnika, za którym zwykle owce chodziły i ciągnęli go, a owce za nim spokojnie i chętnie wyszły. Gdzieindziej sprytny owczarek okrył się owczym, białym kożuchem, wywróconym na zewnątrz wełną i szedł na czworakach, naśladując beczenie owcy, a owce w ciemności myślały, że to idzie jedna z ich towarzyszek i poszły za nim. Po wygnaniu owiec z obory, trzeba zaraz drzwi zamknąć, żeby stado nie mogło znowu wpaść do środka. Od zamkniętych drzwi można owce odpędzić, ale jeżeli powtórnie wpadną one do owczarni, to już prawie niepodobna ich drugi raz wyprowadzić.

O podwyżkę opłat dzierżawnych za prawo polowania.

Ministerstwo Rolnictwa odniosło się okólnikiem do województw, ażeby urzędy wojewódzkie spowodowały podwyżkę opłat dzierżawnych za prawo polowania na gruntach wiejskich. — Okólnik zaznacza, iż umowy dzierżawne zawarte przed 1 stycznia 1920 przewidują bardzo niskie opłaty. W związku z tym okólnikiem, wydało Województwo krak. polecenie starostwom, aby starały się zaapelować na razie do dobrej woli dzierżawców i skłonić ich, by sami dobrowolnie podnieśli dzierżawę. Czy to poskutkuje — bardzo wątpliwe.

Co piszą najstarsze księgi na świecie.

— Brzydzą się sprawiedliwi mężem niezbożnym — a niezbożni brzydzą się tymi, którzy są na prostej drodze.

* * *

— Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartej znieść nie może: pod sługą, kiedy króluje, pod głupim, kiedy się naje chleba, pod nienawistną niewiastą, kiedy za mąż poszła, a pod służebnicą, kiedy się stanie dziedziczką po pani swojej.

Odp. Red. Na liczne zapytania, w których książkach „najstarszych“ mieszczą się tak trafne i głębokie zdania, odpowiadamy, że w Piśmie św., w księgach Przypowieści, Eklezjastyka i Mądrości. Szkoda wielka, że skarby, które się w Piśmie św. kryją, tak mało są znane naszemu katolickiemu ogółowi.

Co pisze lud.

Borowa.

Po wtrąceniu „do kryminału“ komendanta sił zbrojnych republiki tarnobrzeskiej, bolszewika Dąbala i po ucieczce prezydenta republiki Okonia gdzieś do Kongresówki, ludność wiejska pow. Mieleckiego garnie się pod sztandar S. K. L. Na zaproszenie nowego proboszcza ks. Michała Nawalnego przybył do nas poseł S. K. L. p. Maślanka i na wiecu pod gołem niebem w niedzielę 25 czerwca pouczył nas o roli, jaką spełniają posłowie Piastowi do spółki z socjalistami. W chwili gdy setki tysięcy Górnoślązaków po siedmiowiekowej niewoli wraca na łono Macierzy, Piastowcy z Piłsudskim wywołali w Warszawie stan „bezrządu“.

W sprawach wiary katolickiej ludowcy wykonują ślepo rozkazy swych sprzymierzeńców

socjalistów. Reformę rolną wykonują Piastowcy w ten sposób, że ziemią obdzielają bogatych naganiaczy Piastowych, a bezrolnych skazują na nędzę!

Po przemówieniu prezesa Greissa i ks. Nawalnego zebrani uchwalili popierać tylko SKL., a posłowi Franciszkowi Maślance wyrazili serdeczne podziękowanie za trudy nad uświadamianiem politycznem chłopa polskiego.

Sprawozdawca.

Czermin, pow. Mielec

W naszej parafji poprawa stosunków politycznych postępuje trochę wolniej niż w innych okolicach powiatu. Nad złagodzeniem objawów zdziczenia sąsiednich wiosek, pracują ludzie dobrej woli z dodatnim wynikiem. Mimo to niektórym nawet bogatym chłopom pałkarstwo z czasów dąbalowych pachnie do dziś dnia. Urządzony wiec publiczny dnia 25 czerwca, zgromadził liczne masy ciekawych. Wiec zagaił i przewodnictwo objął ks. Józef Leśniak. O programie S. K. L. mówił p. Greiss. Działalność posłów ludowcowych i socjalistycznych poddał objektywnie krytyce poseł Fr. Maślanka z S. K. L. Ale, że prawda w oczy kole, więc obecni na wiecu pałkarze pod przewodnictwem napędzonego wójta z Łysakowa niejakiego Adamczyka na wszystkie zarzuty odpowiadali rykliwie: „nie prawda". Innego argumentu ponad krzyk nie mieli. Po referacie posła Maślanki zebrani podjęli okrzyk „Polska katolicka niech żyje".

Nie-pałkarz.

Jasło

W dniu 21 kwietnia b. r. odbył się w Jaśle w sali „Sokoła" wiec organizacyjny powiatowy z powiatu jasielskiego. Na wiec przybyło przeszło 300 delegatów i delegatek ze wszystkich prawie wsi i miasteczek powiatu jasielskiego. Po ukonstytuowaniu prezydjum wiecu, zabrał głos poseł ks. Dr. Kotula i przedstawił w godzinnej mowie niebezpieczeństwa, grożące Polsce od zewnątrz i wewnętrzne choroby, toczące organizm państwowy, szkodliwą robotę radykalnych stronnictw ludowych i robotniczych i wezwał zebranych, aby utworzyli w powiecie jasielskim S. K. L.

Po ks. pośle Kotuli przemawiał Dr. Włodzimierz Sokalski, członek najwyższego sądu w Warszawie i przedstawił cele i organizację S. K. L. Następnie poseł Dr. Matakiewicz omówił ustawę o gminie zbiorowej, monopolu tytoniowym, o nowych podatkach i inne.

W dyskusji zabierał głos p. Stanisław Wiejowski z Kołaczyc, dziękując imieniem zebranych posłom i p. Dr. Sokalskiemu za przybycie do Jasła i urządzenie wiecu organizacyjnego w Jaśle. Przemówienie p. Wiejowskiego przyjęli zebrani hucznymi oklaskami. Przemawiali jeszcze ks. Pykosz, Walenty Świszcz z Waszyc, Balwierz z Święcan, Garbacik z Dobrucznej i inni. Po dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie założyć w powiecie jasielskim S. K. L. i wybrali w tym celu tymczasowy zarząd powiatowy, do którego weszli następujący członkowie: Walenty Świszcz, Warzyce, prezes; ks. proboszcz Zygmunt Męski, Dembowiec, zast. prezesa; Józef Wajda, kier. szkoły, Trzcinica, sekretarz; ks. Kwelek Antoni, Jasło, zast. sekretarza; ks. prob. Józef Bronisławski, Trzcinica, skarbnik. Nadto: Rospara Walenty, Wola; Pykosz Fraciszek, Załęże; Stanisław Wiekowski, Łazy; Kuchta Józef, Osobnica; Feliks Jakób, Birówka; Jan Skicki, Majscowa; Jan Belmiak, Harklowa; Józef Balwierz, Święcany; Izydor Biernacki, Cieklin; Stanisław Stygar, Trzcinica; Jan Dyląg, Jasło; Michał Maciejak, Szebnie; Wojciech Zych, Majscowa; ks. Ostrowski Andrzej, Warzyce; Julja Wojtunik, Zarzyce; ks. Fr. Garbacik, Święcany; Szymon Bartula, Kowalowy; Albina Jeleń, Święcany; Katarzyna Misiołek, Łazy; Michał Zoła, Gorejowice; Józef Sokołowski, Sobniów; Ludwika Ochwal, Sobniów; Kurcz z Osieka; Tomasz Uran, Czeluśnica; Katarzyna Wójtowicz, Warzyce; Marcin Świenowski, Jasło; Franciszek Wietecha, Warzyce; Michał Garbacik z Dobrucznej; Józef Grzybek, Brzyska; Jan Jurkowski, Dąbrówka.

W końcu zebrania wyrazili uczestnicy wiecu votum zaufania wszystkim posłom S. K. L.

Sekretarz.

Cyranka, pow. Mielec.

Wielkie gminne zebranie organizacyjne Stronnictwa katol.-ludowego, odbyło się u nas w niedzielę dnia 21 maja, na które przybyi ogromnie czynny i chętny do pracy społecznej ks. kat. Edward Pykosz i prezes powiatowego Zarządu S. K. L. p. Bronisław Greiss.

W gościnnym domu p. nacz. gminy, na zapowiedziany wiec gminny, zebrała się cała dojrzała ludność gminy, tak, że 2 duże pokoje, ledwie zdołały ją pomieścić. Zebranie zagaił ks. Pykosz. Przewodniczył p. Belcarz, sekretarzował p. Tadeusz Michnik.

P. Greiss jasno i rzeczowo przedstawił rozwój Polski i stan jej obecny, a wreszcie w bardzo wymownych i gorących słowach przedstawił naglącą potrzebę organizowania kół Stronnictwa katol. ludowego.

Przemówienie to przyjęli zebrani rzęsistymi oklaskami i jednomyślnie oświadczyli chęć bezzwłocznego organizowania koła; zaraz poczęli podpisywać zbiorową deklarację przystąpienia. W czasie podpisywania deklaracji zabrał głos p. Kolisz, który podniósł, że zawiódł się na wszystkich stronnictwach, bo dziś powiat nasz pozostał jak sierota, bez żadnego opiekuna-posła, a ludność nie wie, w którą stronę ma się zwrócić. Uznaje potrzebę organizowania Stronnictwa katol. ludowego i serdecznie kilkakrotnie dziękuje gościom, za zajęcie się tą sprawą. Przemawiali potem jeszcze inni mowcy, poczem wybrano Zarząd, tj. przewodniczącym p. Andrzeja Belcarza, zastępcami zaś pp. Józefa Mojka i Tadeusza Michnika. Zebranie zakończył gorącem a krótkiem przemówieniem p. prezes Greiss, a zapał i ogromnie serdecznie braterski nastrój i przyjęcie, jaki gościom zgotowali zebrani, pozostanie na długo tak w pamięci ludności, jak i w pamięci gości, którzy nie mieli słów na wyrażenie przyjemności, jakiej w naszej gminie zaznali. Mamy nadzieję, że u nas praca nie pójdzie na marne, a ludność wytrwa na obranem przez siebie stanowisku.

A. Belcarz. T. Michnik.

Boguchwała, pow. Rzeszów.

W dniu 23 kwietnia b. r. odbył się u nas po sumie wiec parafjalny, na którym przemawiał poseł ks. Dr. Kotula. Przedstawił on obraz polityki zagranicznej i wewnętrznej, ujemne strony naszej polityki wewnętrznej, antyreligijną działalność posła Stapińskiego, projekt ustaw, które w najbliższej przyszłości mają wejść na Sejm, np. ustawy o gminie zbiorowej, o monopolu tytoniowym, o kasach chorych, o nowych podatkach i inne. Zebrani skarżyli się na swoich posłów, że o nich zapominają i u nich się nie pokazują. Następnie uchwalili jednomyślnie votum zaufania posłowi ks. Dr. Kotuli i innym posłom S. K. L.

Sekretarz.

Bystra, pow. Gorlice.

Niepamiętną w swem istnieniu, nader podniosłą chwilę przeżywała wieś Bystra w parafji Szymbark dnia 21 maja br. — Z upoważnienia ks. Biskupa, ks. Dziekan gorlicki Antoni Sos, przemówił gorąco i dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się kościół. Sumę polową odprawił ks. proboszcz Ludwik Wachowicz, a kazanie okolicznościowe wypowiedział bystrzański rodak ks. kanonik Rafa z Iwonicza. Donośny głos z porywającą treścią odbija się echem od wspaniałej panoramy gór sąsiednich. — Z zamarłym oddechem słuchały tysiączne tłumy słów kaznodziei. Od lat 30 — mówił — kiełkowała wśród nas Boża myśl budowy kościoła, — ale i od lat 30 djabeł przez swych pomocników dusił ją w sercach mieszkańców, dopiero gdy ich zimna przykryła mogiła, mury świątyni z ziemi wyrastać zaczynają! Słowa jak gromy uderzały o serca tych nielicznych, co z niedowierzaniem patrzą na wysiłek wioski, słowa te jak grom odbiły się o wieżyce naftowe tego, który sam jeden mógłby dzisiaj swym kosztem wiosce kościół wybudować. — Po takiem kazaniu nie braknie nikogo, ktoby nie spieszył z ofiarą i pracą koło kościoła. — Poczciwy staruszek Wojciech Ryzner nie lęka się reformy rolnej piastowców i stapińszczyków, ale całe gospodarstwo kościołowi oddaje. — Przy takiej jedności, zapale i pracy, przy współpracy nieocenionego kierownika szkoły p. Wąsacza, kościół jeszcze w tym roku stanie pod dachem. Budują sobie mieszkańcy chlubny pomnik wierności Kościołowi katolickiemu i pędzić będą na 4 wiatry agitatorów czy od Gorlic, czy od Klimkówki za kościołem narodowym!

Baczność wrogowie Pana Boga i społecznego ładu — służycie piekłu jak długo pieniądzmi wam sypią — na ciosach kościołów pokruszą się zęby szatańkiej złości, lud polski wiernym pozostanie Chrystusowi Panu!

Obserwator.

Limanowa.

W poniedziałek dnia 29 maja br. odbyło się u nas powiatowe zgromadzenie S. K. L. Zebranie zagaił p. Jan Stach z Ujanowic, poczem powołano na przewodniczącego zebrania p. Jana Suchodolskiego z Fryszawy, a na sekretarza p. Andrzeja Grzybowskiego z Ujanowic. Następnie przewodniczący udzielił głosu p. Janowi Stachowi, który w swoim referacie jędrnie i treściwie przedstawił potrzebę organizacji katolickiego chłopa, co przyjęto oklaskami, w serdeczny sposób przemawiali później jeszcze p. Gachowicz z Jaśkowy, ks. Jarkawa z Kamienicy i ks. Chmiel z Kamionki, poczem na wniosek Jana Stacha uchwalono po przeprowadzonej dyskusji cały szereg aktualnych rezolucji między innemi rezolucję, w której zebrani z najwyższem oburzeniem potępiają przepis sejmowej ordynacji wyb., według którego w Polsce katolickiej odbyć się mają wybory w niedzielę a uważają to za policzek katolickiej większości narodowej, domagają się od pp. posłów by stanowczo i energicznie oparli się uchwaleniu tego przepisu żądając natomiast przeprowadzenia wyborów do Sejmu w sobotę.

W końcu uchwalono zebrać się za dwa tygodnie, a to w celu przeprowadzenia wyboru Powiatowego Zarządu S. K. L., poczem zebrani rozeszli się do domu.

Jan Stach z Ujanowic.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu wylosowano numer 4,775.295, sprzedany P. K. O. Warszawa.

NOWA PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ. Jak donoszą gazety, taryfy kolejowe zostaną bardzo znacznie podwyższone z dniem 1 sierpnia b. r. W sprawie tej obradować będzie w dniu 28 b. m. w Warszawie Rada kolejowa.

ZNIESIENIE SZARŻY CHORĄŻYCH. „Kurjer informacyjny" donosi, że szarża chorążych w czasie pokoju ulegnie likwidacji. Likwidatura ta nastąpi w drodze zwolnienia chorążych do rezerwy, lub mianowania na podporuczników, o ile kandydaci mają odpowiednie kwalifikacje.

ODROCZENIE WPROWADZENIA MONOPOLU TYTONIOWEGO. Jak donoszą w sprawie monopolu tytoniowego, ministerstwo skarbu napotkało przy zrealizowaniu jego na wielkie trudności z powodu braku odpowiednich kredytów. Wskutek czego zrealizowanie monopolu tytoniowego nastąpi dopiero w początkach przyszłego roku.

FAŁSZYWE BANKNOTY POLSKIE. Z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zawiadamiają: Pojawiły się w obiegu dwa typy fałszywych banknotów po marek 500 (zielone), dwa typy fałszywych banknotów po 1000 M. z datą 23 sierpnia 1919 r. fioletowe i jeden typ fałszywych banknotów po 5000 M. z datą 7. lutego 1920 r. Falsyfikaty, z wyjątkiem fałszywych banknotów po 500 M., drugiego typu, wykonane są naogół nieudatnie na papierze zwyczajnym.

URZĘDOWE ŚWIĘTA NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH. Ministerjum Kolei żelaznych wydało zarządzenie, w którem wymienia do czasu uchwalenia ustawy, ustalającej dnie świąteczne, dnie wolne od pracy w biurach i warsztatach. A mianowicie: 1. stycznia, 6. stycznia, 3. maja, 29. czerwca, 15. sierpnia, 1. listopada, 8. grudnia, 25. i 26. grudnia, drugi dzień Wielkiejnocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zielonych Świątek i Boże Ciało. — Ponadto praca w Wielką Sobotę

i w Wigilję Bożego Narodzenia ma trwać do godziny 12-tej w południe. — Wszelkie zwolnienia od pracy w inne dnie, praktykowane dotychczas przez poszczególne dyrekcje na podstawie zwyczajów miejscowych, mają w przyszłości ustać.

PREZES PIASTOWCÓW OSZUSTEM. Jeszcze jedna karta z działalności piastowców. Niedawno, jak donosi „Wieniec Pszczółka“ p. Stanisław Ziemkowski, prezes rady ludowej z Cieszanowa, kum posła Przewrockiego z Jarosławia, zamiast 916.000 M. wziął 3,200.000 na fałszywy duplikat kolejowy nadawczy razem z niegazynierem Marjanem Preszem. Koło P. S. L. w Cieszanowie straciło najwybitniejszych działaczy, których sąd za to przewinienie osadził w więzieniu 17 ub. miesiąca. Gratulujemy Piastowi nowego wianka sławy!

POŻAR OD PIORUNA. W Gródku Jagiellońskim w nocy z 16 na 17 bm., wśród szalejącej burzy, wybuchł nagle gwałtowny pożar domu Polaka Malinowskiego. Pożar objął w jednej chwili całe domostwo, które mimo ulewnego deszczu, spłonęło doszczętnie. Istnieją poszlaki, że jest to akt teroru ze trony miejscowej bojówki ukraińsko-bolszewickiej, zwłaszcza, że w ostatnim tygodniu spłonęły na tym samym przedmieściu trzy domy polskie.

Zbrodnicze zamachy bojówek bolszewicko-ukraińskich. Z Urnowa donoszą: W nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy podłożyli pod budynek posterunku policji państwowej bombę dynamitową opatrzoną dwoma lontami. W ostatniej prawie chwili przed wybuchem zauważył ją jeden z funkcjonarjuszy i przeszkodził wybuchowi. Zamach ten przypisują działalności bojówek bolszewicko-ukraińskich. Na miejsce zamachu wyjechał ze Lwowa wywiadowca policyjny.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI NA MORDERCY NACZ. STACJI W RADZISZOWIE. Onegdaj przed doraźnym sądem wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw 21-letniemu J. Krzeszowskiemu, oskarżonemu o morderstwo rabunkowe, dokonane dnia 8-go czerwca b. r. na Rudolfie Wiesiołowskim naczeln. stacji w Radziszowie. W ubiegłą sobotę o godz. 11 i pół przed południem przewodniczący trybunału doraźnego pułk. Harasymowicz odczytał Krzeszowskiemu wyrok, zatwierdzony przez dowódcę korpusu krakowskiego, mocą którego Krzeszowski uznany winnym zbrodni morderstwa, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. O godzinie 2.35 wyprowadzono delikwenta na podworzec więzienny, gdzie prokurator odczytał mu ponownie wyrok. Krzeszowski przed salwą krzyknął: „Żegnam was koledzy! nie róbcie tego, co ja zrobiłem“. Salwa karabinowa położyła kres życiu Krzeszowskiego.

SKAZANY ZA SZPIEGOSTWO. W lwowskim „Kurjerze Powszechnym“ czytamy: — W Warszawie sąd wojskowy skazał na roztrzelanie Henryka Terka, kapitana wojsk polskich, żyda, za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec, w ciągu lat kilku, oraz za oszustwo, z powodu którego skarb państwa poniósł stratę na 15 miljonów marek. Skazany był poprzednio oficerem austrjackim. W czasie rozprawy zachowywał się tchórzliwie. Po wyroku oświadczył, że poda o kasatę wyroku. Wtedy na sali odezwały się głosy: "Pilnujcie go dobrze, bo w drodze zbiegnie do hotelu „Wiktorja“ (w hotelu tym mieści się poselstwo bolszewickie).

„Dziennik Ludowy“ i „Gazeta Poranna“ we Lwowie, donosząc o wyroku, zamilczały, że Terk jest żydem, aby czytelnicy byli w mniemaniu, że to był Polak.

80-LETNI MAŁŻONEK. Ze Stanisławowa donoszą: Senzację w mieście wywołał ślub 80-letniego, Abrachama Daniela, właściciela realności, który, obecnie wstąpił po raz jedenasty w związek małżeński. Część z jego dziesięciu żon umarła, a część uzyskała rozwód.

ARESZTOWANIE OŚMNASTU ŻYDÓW W WARSZAWIE. Policja warszawska wykryła, że w drukarni „Oświata“, należącej do Mojżesza Kahana, wykonywany jest druk paszportów według najnowszego wzoru. Po dochodzeniach i rewizjach, przeprowadzonych aż w 22 miejscach, aresztowano 18 żydów pod zarzutem wykonywania i sprzedawania tych paszportów. Podczas eskortowania do urzędu śledczego jeden z aresztowanych, niejaki Frajsztat, uchodźca rosyjski, zaproponował wywiadowcy policyjnemu 700.000 mk. za zniszczenie znalezionego u niego paszportu zagranicznego, zaopatrzonego już w podrobione pieczęcie i wizy.

Za otrzymanie fałszywego paszportu z jednoczesnem przeprowadzeniem przez granicę pobierała banda fałszerzy 300.000 mk. od osoby. Zaznaczyć należy, iż wszyscy posiadacze fałszywych paszportów są uchodźcami z Rosji, niemającymi prawa pobytu w Polsce i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że są oni wysłańcami sowdepji w celach propagandy bolszewickiej.

O NIESŁYCHANEM ZACHOWANIU SIĘ DRA KIERNIKA pisze „Gazeta Powszechna“ z Poznania:

„Kiernik, wydęty przez Witosa z marnego adwokaciny na prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego w Warszawie, zjechał w sobotę, dnia 14-go stycznia do Poznania w celu „nadania kierunku“ pracom Urzędu Osadniczego. Na dzień następny (niedziela!) zwołano na godz. 4 po poł. zebranie wyższych urzędników 7 i 6 rangi z dr. Rozmiarkiem na czele i na tem właśnie zebraniu miał być ustalony program najbliższych rujnujących gospodarkę rolną poczynań kiernikowskich. Urzędnicy karnie oczekiwali swego głównego prezesa i towarzyszących mu dygnitarzy do 7 i pół wieczór, aż wreszcie... na salę wtoczyła się pijana banda urżniętych jak bele specjalistów od reformy rolnej, najbardziej zaś pijanym był prezes Kiernik. Opuściwszy się ciężko na pierwsze lepsze krzesło główny macher witosowy zaczął zapewniać zebranych, że nikt nie ma prawa pytać go o przyczyny spóźnienia, poczem czkawka przerwała mu mowę, wreszcie dolna szczęka zwisła, z ust potoczyła się ślina, a głowę dostojnika „ludowego“ zmorzył sen“.

Oczywiście konferencja się nie odbyła, a Kiernika zaprowadzono do prywatnego mieszkania celem wytrzeźwienia.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. W ubiegły piątek zdarzył się w górach, pod Skolem, tragiczny wypadek. Oto wyjechał na wycieczkę z uczniami pierwszej szkoły realnej we Lwowie prof. Dr. Zdzisław Thullie. Kiedy powracali już do Skolego, zerwała się burza i gdy uczniowie wraz z profesorami pospieszyli naprzód, prof. Thullie pozostał w tyle z jednym z uczniów, któremu pokazywał laską błyskawice i wyjaśniał ich powstanie. Nagle uderzył piorun, zabijając profesora na miejscu, uczeń doznał porażenia, które jednak przeszło... Śp. prof. Zdzisław Thullie cieszył się we Lwowie ogólną sympatją i poważaniem.

TRAGICZNY WYPADEK W TARNOPOLU. W hotelu Adlera w Tarnopolu zaszedł przed kilku dniami tragiczny wypadek. Do hotelu tego przyjechali małżonkowie Szeflerowie z Warszawy, którzy wynajęli pokój na II piętrze z wchodem przez ganek. Kiedy gospodarz hotelu, Grünfeld, wraz z portjerem wnosili do tego pokoju szafę, ganek nagle oberwał się i wszyscy czworo spadli z II piętra na brukowane podwórze. Zarówno Szeflerowie, jak i Grünfeld doznali bardzo ciężkich obrażeń i tylko portjer wyszedł cało, gdyż przypadkowo zawisł, zaczepiwszy się ubraniem na ganku I piętra.

CUDOWNE OCALENIE. Onegdaj gdy pociąg z dworca gdańskiego, idący do Twocka, znajdował się już na moście na Wiśle, otworzyły się nagle drzwi wagonu i ku przerażeniu podróżnych wypadła z przedziału młoda dziewczynka trzymająca na ręku 3-letnie dziecko. Jadący tym samym wagonem powien żołnierz, pociągnął za linkę bezpieczeństwa, powodując wstrzymanie pociągu, który jednakże przejechał już most. Wszyscy byli pewni, że nieszczęśliwa dziewczynka wpadła do Wisły. Szukano jej w nurtach rzeki, jednak nie znaleziono. Dopiero jeden z podróżnych zauważył dziewczynkę tę, która trzymając się kurczowo jedną ręką balustrady mostu, drugą ręką przytulała do piersi płaczące dziecko. Dziewczynka, która dzięki swej przytomności umysłu ocaliła sobie życie, jak i dziecku, odniosła nieznaczne tylko skaleczenia.

ŻYDZI BRZYDZĄ SIĘ CHRZEŚCIJANAMI. W Kielcach zdarzył się następujący wypadek. Rabinowi miejscowemu doniesiono, że piekarz Izrael Langier sprzedaje żydom chleb zaczyniony przez katolickiego czeladnika. Wobec takiego „strefienia“ chleba, rabin skazał piekarza na karę pieniężną, a chleb „strefiony“ został wrzucony do kanału. Tak się żydzi brzydzą „gojem“, czy nam nie należałoby tembardziej jeszcze brzydzić się wszystkiem, czego ręka żydowska dotknie?

ŚWIĘTOKRADZTWO. Do krak. policji doniesiono, że nieznani sprawcy, skradli z kościoła parafjalnego w Tuchowie 2 puszki (niklowaną i srebrną) na komunikanty. Szkoda wynosi 100.000 M.

DWA RAZY WIĘCEJ NIŻ W POLSCE. Wykaz Banku austro-węgierskiego z dnia 15-go czerwca wykazuje wzrost obiegu banknotów za 439.46 miljardów koron austr.

STO TYSIĘCY URZĘDNIKÓW zadużo ma obecnie Austrja, którzy z powodu upadku cesarstwa nie mają co robić w tym kraiku. Jakieby gęste były miny tych urzędników, gdyby Austrja z Prusami wygrała wojnę.

ŻAŁOBA W NIEMCZECH. Dzienniki niemieckie donoszą z Berlina, iż we wszystkich kościołach ewangelickich w Prusach nakazano nabożeństwa żałobne z powodu utraty Górn. Śląska.

ZAMACH NA ARCYBISKUPA W KOŚCIELE. Z Monte-Video w Ameryce południowej, stolicy Urugwaju, telegrafują, że w katedrze tamtejszej podczas kazania redaktor anarchistycznego pisma „La Bataglia“ 5 razy strzelił z rowolweru do arcybiskupa Arragona. Arcybiskup został lekko ranny, sprawcę zamachu aresztowano, a w związku z tem dokonano w mieście jeszcze wielu aresztowań.

SOWIECKA KONTRYBUCJA NA KOŚCIOŁY KATOLICKIE. Z pogranicza nad Zbruczem donoszą, że na kościoły rzymsko-katolickie na Ukrainie spadł nowy cios ze strony sowietów w postaci konrybucyj w sumie 1 miljona rubli sowieckich półrocznie od każdego arszyna powierzchni zajmowanej przez zabudowania kościelne. W razie nie uiszczenia kontrybucji zabudowania kościelne mają być upaństwowione lub wynajęte na przedsiębiorstwa prywatne.

NA CO SOWIETY WYDAJĄ MILJONY. „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że na podstawie wiadomości londyńskiego „Timesa“, nadeszłych przez Helsingfors, komitet wykonawczy sowiecki stwierdził deficyt 30 miljonów rubli złotych w funduszu propagandy zagranicznej. Prezes trzeciej międzynarodówki Zinowiew oświadczył, że deficyt ten został spowodowany wydatkami na konferencję genueńską w kwocie 3 miljonów rubli, na poparcie indyjskiej propagandy przeciw Anglji 1 miljonów, oraz wydatkami na poparcie organizacyj rewolucyjnych we Włoszech i Niemczech 20 miljonów rubli złotych.

ROZKŁAD W ARMJI SOWIECKIEJ. Raporty bataljonowych politycznych kierowników, nadsyłane ostatnio do wyższych komend, przynoszą alarmujące wieści o rozkładzie w armji sowieckiej, dezercji żołnierzy czerwonych, o wypadkach niesubordynacji, a nawet zabójstwa komisarzy sowieckich, fungujących przy poszczególnych oddziałach. Wspomniane raporty donoszą również o powstaniu w oddziałach sowieckich partji leninowców, której członkowie szerzą agitację przeciw Trockiemu i domagają się wyznaczenia na wodzów armji czerwonej Fruzego lub Kamieniewa.

LENIN STRACIŁ PAMIĘĆ. W londyńskich kołach rosyjskich potwiedzają, że jeżeli nie zajdzie jakiś niespodziewanie pomyślny zwrot w stanie zdrowia Lenina, wówczas należy uważać jego karjerę polityczną za skończoną. Lenin, jak twierdzą, nie jest sparaliżowany, cierpi jednak na rostrój nerwów, któremu towarzyszy tak wielki zanik pamięci, że po pięciu minutach nie wie co się do niego mówiło.

JAK SIĘ ODBYWA HANDEL POLSKI Z ROSJĄ? Handel z Sowietami na południowym odcinku granicy polsko-rosyjskiej skupia się głównie koło Wołoczysk. Tam przyjeżdżają przedstawiciele firm polskich, przeważnie małopolskich, nadchodzą transporty z towarami przeznaczonemi dla Rosji.

Na lewym brzegu Zbrucza, w Podwołoczyskach znajduje się filja Ukraińskiego „Wnieszторgu”, który w rękach swoich koncentruje cały handel z Polską na tym odcinku. Przedstawiciele firm polskich i „Wnieszторgu“ zawierają umowę bądź na terenie polskim, bądź sowieckim.

NIEURODZAJ NA POWOLŻU. W Centralnym Komitecie pomocy głodnym Kalinina zło-

żyła sprawozdanie z dotychczasowej akcji na Powołżu. Ze sprawozdania widać, że urodzaj w roku bieżącym wobec zmniejszenia się zasiewów i niebywałej ilości szkodników będzie mniejszy niż w roku ubiegłym. Referentka stwierdziła, że przyszłość Powołża zarysowuje się w bardzo ponurych barwach. Głód, niemniej srogi, niż teraz, powtórzy się w roku przyszłym. Fizyczne wyczerpanie ludności czyni ją mniej odporną na epidemję. Wszystko to potrzeba już obecnie uwzględnić i już teraz przystąpić do organizacji dalszej pomocy żywnościowej i sanitarnej.

RAJ ŻYDOWSKI. „Tugblat" zapewnia swych czytelników, że żydom w Rosji sowieckiej wiedzie się z każdym dniem lepiej. Oto dla rozweselenia żydów uruchomiono w Moskwie „Wielki rządowy teatr żydowski". w Mińsku wybudowano wspaniały pomnik żyda-komunisty Hirsza Lekerta w miejscu zburzonego pomnika cara Aleksandra III. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło 10 b. m., a dzień ten był świętem państwowem. I po co żydom Palestyny?

DRUKARNIA DLA GŁUCHONIEMYCH. W Warszawie istnieje drukarnia, w której zajęci są głuchoniemi. Instytut, do którego ta drukarnia należy, drukował przez długi szereg lat dzieła naukowe polskie i rosyjskie. Tymczasem w roku 1915 Niemcy wpadli do drukarni i zrabowali prawie cały zapas czcionek, oraz mosiężne panewki maszyn drukarskich. Drukarnia stanęła wówczas na lat sześć. Dopiero obecnie dzięki wydatnej pomocy ze strony ministerstwa oświecenia publicznego i skarbu, drukarnię ponownie uruchomiono. Dla młodzieży głuchoniemej jest to jeden z najważniejszych warsztatów pracy; rekrutują się z niej dobrzy zecerzy.

WIELE DNI W 1921 ROKU STRACONO PRZEZ STRAJK? Według „Schweizerische Arbeiter Zeitung" ogólna liczba strajkujących w r. 1921 na całym świecie wynosiła 13,219.179, ilość straconych dniówek 274,894.879.

MAJĄTEK POLAKÓW W AMERYCE WYNOSI MILJARD DOLARÓW. P. Osoda, były prezes Towarz. dziennikarzy polskich w Ameryce wygłosił niedawno w Warszawie dwie konferencje o życiu kolonji amerykańskiej. Mówił on między innemi o wielkiej zmianie sympatji, jaka się dokonała u Yonkesów wobec Polaków amerykańskich, pod wpływem Paderewskiego i o niebezpieczeństwie amerykanizacji. Oceniając stosunki finansowe Polaków, oblicza majątek kolonji amerykańskiej na miljard dolarów. Przeliczone na marki polskie daje to astronomiczną cyfrę czterech biljonów marek. Prelegent podkreślił też znaczenie imigracji amerykańskiej, zwłaszcza dla zachodnich kresów. Dość wspomnieć, że literalnie pół Poznania wykupili z rąk niemieckich Polacy amerykańscy. P. Osoda zamierza stworzyć wielki Związek Polaków reemigrantów amerykańskich.

KRÓL OCEANU. W Ameryce znajduje się w budowie olbrzym okręt który zostanie ukończony dopiero w przyszłym roku. Okręt ten co do rozmiarów i pojemności dwa i pół razy większy od słynnego „Titanica" będzie w stanie przewozić 14.000 pasażerów jednorazowo. Na jednym z pokładów tego okrętu będzie się znajdował prawdziwy ogród z drzewami i kwiatami, dalej trzy teatry, stacja radiotelegraficzna oraz tor wyścigowy dla cyklistów.

Kolos ten morski, prawdziwy król oceanu, będzie nosił nazwę największego obywatela Ameryki: „Waszyngton".

MĘCZENNICE MODY. Jeżeli mamy wierzyć, pisze paryski „Excelsior", zapewnieniom pewnego bardzo poważnego dziennika londyńskiego, panie arystokratyczne, a nawet mieszczki z klasy średniej, hołdujące ślepo modzie, wpadły na niezwykły pomysł, aby módz nosić ciasne, spiczaste pantofelki, jak moda teraz nakazuje.

Oto, każą, poprostu, amputować sobie mało palce u nóg, aby stopa mogła się pomieścić w ciasnym buciku!

SPADEK Z WYSOKOŚCI 7.000 M. SPADOCHRONEM. Kapitan lotniczy Stevens opuścił się przy pomocy spadochronu z wysokości 7000 metrów bez szwanku, pobijając w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy.

WIELE JEST GWIAZD NA NIEBIE? Uczeni obliczają, że na niebie będzie przeszło półtora miljarda gwiazd, czyli światów, często miljony razy większych od naszej ziemi.

Z tego widać, jak potężnym i wielkim musi być Bóg, który te światy stworzył.

Humor i satyra.

Niedowierzający filozof.

Pewien profesor, wielki uczony, spotkawszy się raz ze swym kolegą i przyjacielem od lat młodości, człowiekiem bardzo religijnym, zaczął sobie podrwiwać z jego pobożności.

— Ty, widzę, nie wierzysz w nic? pyta zaczepiony.

— A tak! W to tylko wierzę, co mogę zrozumieć — odparł filozof.

— No... to na jedno i to samo wychodzi, dodał z uśmiechem przyjaciel.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

ZARAZ DO SPRZEDANIA MŁYN WODNY w pełnym biegu, do tego około 35 morgów roli wraz ze zbiorami, dobrym żywym i martwym inwentarzem. Cena 10 miljonów Mk.

GOSPODARSTWO 14-morgowe ze zbiorami, nowe budynki, stajnie i stodoła, z dobrym martwym i żywym inwentarzem. Cena 1 miljon 700 tysięcy Mkp. Również jest tu wiele innych większych i mniejszych gospodarstw korzystnie do kupna, wskaże je rzetelnie rolnik Stanisław Adamowicz, wieś i poczta Kęsowo, pow. Tuchola, Pomorze. L. 304.

Do nowego kościoła

wszelkie roboty kamieniarskie i rzeźbiarskie najlepiej i najtaniej wykona koncess. firma

Bronisław Kulka, Tarnów.

Pierwszorzędna restauracja

z wyszynkiem, bilardem, kręgielnią i t. p. w środku powiatowego miasta zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelarji adwokackiej Dr. S. Flisa w Nowym Sączu.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Preściajowskiej Fabryki Maszyn Rolniczych

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ — ul. Hoffmanowej L. 1.

naprzeciw sądu

poleca: Kieraty kryte 1 i 2 konne Wichterlego Z. I' Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R 18: Wichterlego. Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wicherlego. — Młynki do czyszczenia zboża krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.

GLEBA

Dom handlowo rolniczy KRAKÓW, ul. DŁUGA 21.

Generalna reprezentacya fabryki maszyn rolniczych

„TRZEBINIA“

Tow. akc. poleca: sieczkarnie, młocarnie, wialnie, kieraty, oraz wszelkie inne maszyny rolnicze. — Dla kółek rolnicz. odpowiedni rabat. — Przyjmuje zamówienia na:

Nawozy sztuczne na sezon jesienny.

Parcelacje

komasacje, pomiary lasów, terenów naftowych, odgraniczenia, niwelacje, projekty i plany z ważnością dla wszystkich władz administracyjnych, sądów i urzędów ziemskich — wykonuje

Biuro pomiarowe

Inżyniera Artura Bromowicza w Krakowie, Grodzka 26, tel. 3444.

Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasynę marki „Gwiazda“, żużle Martina, superfosfat i inne nawozy sztuczne — dostarcza wagonowo szybko

firma hurtowna

A. BODUCH

ŻYWIEC, RYNEK L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 marek.

ORGANISTA żonaty, w średnim wieku, z intratnem ubocznem zajęciem, poszukuje posady. F. Jurecki, Chocznia, Małopolska. L. 299.

ZGUBIONO wojskowe papiery. Lipa Leser Laub, Bistuszowa, p. Ryglice. L. 302.

POSADA ORGANISTY w Mszanie dolnej zaraz do objęcia. L. 284.

ZGUBIONE zaświadczenie demobilizacyjne unieważniam. Józef Kasprowicz, Oleśnica, powiat Dąbrowa. L. 303.

O księżach

Doskonała, bezstronnie napisana broszura p. Ignacego Karlika **„Kilka słów prawdy o księżach“** do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 150 Mk, bez opłaty pocztowej. Książkę tę poruszającą najważniejsze zarzuty przeciw duchowieństwu w Polsce, można zamówić także w Administracji „LUDU KATOLICKIEGO“

Kraków ul. św. Filipa 17.

Koszta wysyłki ponad 40 egz. ponosi Administracja.

Do wiadomości P. T. Publiczności!

Władysław Michoń

Skład Farb, materjałów w Tarnowie ul. Targowa (Burek obok Plonu)

poleca znacznie taniej niż wszędzie

Farby suche i gotowe do malowania, Lakiery twardo i szybko schnące o nadzwyczajnym połysku, do malowania podłóg, okien, drzwi, i wszelkich sprzętów. Lakier do skór, uprzęży, rzemieni i t. p. Szewrolinę do lakierowania obuwia i skór. Brunolinę do odświeżania mebli. Pasty do obuwia, i podłóg, pędzle, szczotki. Farbki do bielizny, barwniki do materji Najskuteczniejsze środki do wytępiania wszelkiego robactwa domowego, myszy i szczurów.

Artykuły Perfumeryjno-kosmetyczne.

Mydła toaletowe, i do golenia. Pasty, pudry, Brylantyny, Perfumy, Kremy przeciw piegom, usuwające opaleniznę i wszelkie nieczystości skóry. Farby do włosów, wody i mydło przeciw łupierzowi i wypadaniu włosów.

Artykuły gumowe.

Smoczki gumowe, mlekociągi, gruszki gumowe, Węże do hegarów, Hegary kompletne, gąbki gumowe, rozpylacze i t. d.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.